

W MARCU 1986 r. w artykule o Marianie Hemarze napisałam: „ile się będzie pisać o Hemarze to i tak będzie za mało, niewystarczająco, za powierzchownie”. Święta są więc doskonałą okazją by znów wrócić do osoby tego znakomitego twórcy. Tym bardziej, że Boże Narodzenie było dla niego wydarzeniem szczególnym. W tym okresie wracał sercem do swego miasta. Wtedy powstawały jego przepiękne koledy i wzruszające, pełne tęsnoty wiersze o Lwowie.

Święta to okres wspomnień i spotkań rodzinnych, dlatego, kiedy przy wigilijnym stole zostawiamy puste miejsce niech przez chwilę parę zajmie je Marian Hemar i jego wiersze.

W przedwojennej Polsce, w okresie świąt, Hemar tworzył wspólnie z Tuwimem i Słonimskim popularne, złośliwie-dowcipne szopki satyryczne, a także piosenki związane z zimą i śniegiem jak choćby wielki przebój M. Zimińskiej „Ach spójrz jak pada śnieg”, czy pierwszą lwowską piosenkę „Tyle jest miast”, którą śpiewała Z. Terne.

Okres wojenny nie sprzyjał pogodnej twórczości. Na pierwsze wojenne Boże Narodzenie M. Hemar napisał piękny, wzruszający wiersz „List do świętego Mikołaja”. Był to w ogóle pierwszy utwór jaki napisał od wybuchu wojny. „Premiera sceniczna” «Listu» miała miejsce w Rumunii w polskim sierocińcu przy YMCA. Po wojnie nie był on już publikowa-

ny. Warto więc może przytoczyć jego fragment:

Święty Mikołaj w Polsce
Nie miał z dziećmi kłopotów
Brał wór na plecy, kij w rękę
I już był do drogi gotów.

I schodził z nieba do Polski
A w Polsce już droga wiadoma
I znane każde miasteczko
I każda wioska znajoma.

(...)

Ale w tym roku o Boże,
Chodzi, latarką świeci,
szuka i znaleźć nie może.
Ach pogubiły się dzieci.

(...)

I nagle ktoś woła z daleka:
O święty nasz Mikołaju
Przyjdź do nas, my tu za granicą
Daleko w rumuńskim kraju.

(...)

Tak znalazł je święty Mikołaj
Po trudzie wielkim, nareszcie

(...)

A co by wam dać
czym by teraz najbardziej was uradować
A jaś mu powiada —
Mój święty, ty mnie do domu zaprowadź.

(...)

A święty Mikołaj powiada
A czy mu spadają na brodzie,
Przyrzekam wam dzieci, przysięgam,
Że was do Polski zawiodę.

Jak niebo nad nami
Jak gwiazdy na niebie iskrzące się złotem,

Jak Bóg nad gwiazdami
Przysięgam, że was do Polski przywiodę
Z powrotem.

Po wojnie świąteczne utwory Hemara nie były aż tak smutne jak „List”. Choć w wydanych w 1946



Włada Majewska, Marian Hemar, Tadeusz Orłowicz w „Dzwonach z Czeremszy” M. Hemara (Londyn, maj 1962 roku)

r. „Latach londyńskich”, w wierszu „Koleśda” tak napisał:

W dzień Bożego Narodzenia
Radość wszelkiego stworzenia
Tylko Polakom smutno,
Twarze niby uśmiechnięte,
Ale serca, pod uśmiechem, ściśnięte
(...)
Już lica się lez nie wstydzą,
Już oczy przez lzy nic nie widzą,
Trzęsie się ręka z oplatkiem.

Jednym z pierwszych pogodniejszych utworów poety była przepiękna koleda, również do tej pory nigdzie nie publikowana, „Pokój ludziom dobrej woli”. W rewii świątecznej, w 1958 roku, z wielkim powodzeniem wykonywa-

Przyszedł świt na ten świat
Cały biały białutętki.

Jakby kto świata skroń
Gładził chłodem białej ręki,
I powiedział szeptem doń:
Nic się nie bój mój maleńki.

Niech cię głowa już nie boli,
Bo od rana dziś
Pokój ludziom dobrej woli,
Nie uwierzyłbyś.

Z mroku czarnej melancholii
Zbudź się, patrz i słysz,
Pokój ludziom dobrej woli,
Wszystkim ludziom dobrej woli,
Zbudź się — a ty śpisz.

W słońcu patrz skrzy się śnieg,
Szron na drzewach jak koronki,
Spoza gór, spoza rzek,
Spoza łąki i rozłąki.

Anna Wolek

ly ją Renata Bogdańska i Włada Majewska.

Całą noc padał śnieg
cichy, cichy, cichutętki.

Z górskich dol, z leśnych cisz
Jakby dzwony skądś dzwoniły
I mówiły światu — słysz,
Nic się nie bój świecie miły.

Niech cię głowa już nie boli,
Dosyć trosk i lez,
Pokój ludziom dobrej woli
Aż po ziemi kres.

Już za tobą dni niedoli
Chodźmy razem stąd
Pokój ludziom dobrej woli
Wszystkim ludziom dobrej woli
W dzień wesoly świąt.

Z cyklu świątecznego należy także wspomnieć uroczą **piosenkę dla Zofii Terne**, z tak dla Hemara charakterystycznym motywem śniegu, który zawsze, w całej jego twórczości, był metaforą tęsnoty za krajem.

Dzisiaj w nocy mija wiek
Wiek niedoli i zmartwienia
Noc Bożego Narodzenia
Dzisiaj spadnie biały śnieg.

I zasypie wszystkich ślad
Czarnych trosk, żalobnych mroków,
Gorzkich lez i błędnych kroków.
I utuli cały świat.

(„Śnieg”)

Jeszcze wyraźniej motyw ten występuje w wierszu „Wigilia”:

Świat między nami
Noc między nami
Śnieg.

Jak już wspomniałam, Boże Narodzenie było okresem wzmożonej tęsnoty poety za Lwowem.

INSTALACJE

CENTRALNEGO OGRZEWANIA —
ELEKTRYCZNE — HYDRAULICZNE
zakładanie, przeróbki, naprawy
w całym Londynie i okolicy

AQUELL INSTALLATIONS

(J. Hostyński)
Tel. (02403) 21274 7389/14

MORTGAGES

konkurencyjne oferty
załatwia

Ted Jasina

Tel. 01-839 6595 (9 am — 5 pm)
01-560 6657 (24 hours)



7556/6

ELECTRONICS EXPORT POLONIA

WYSYŁAMY DO
POLSKI
KOMPUTERY:
COMMODORE
AMSTRAD
SINCLAIR
ATARI
drukarki STAR
IBM compatibles

PO Box 869, London W5-t. 993 7000
Katalogi wysyłamy na żądanie.

48, THE MALL, EALING W5
Tel 01-840 0322



NAJPEWNIJ I NAJSZYBCIEJ
Transport drogowy-magazyny
Hartwiga lub dostawy do domu.
Odbiór paczek z domów. 7562

ORBIS BOOKS (LONDON) LTD

Księgarnia Polska, 66 Kenway Rd., London SW5 ORD ☎ 01-370 2210

Książki polskie — wydawnictwa emigracyjne i krajowe — oraz w języku angielskim (również wydawnictwa amerykańskie) dotyczące spraw polskich i Europy Wschodniej. Wydawnictwa zachodnie w języku czeskim, rosyjskim i ukraińskim. Prowadzimy dział antykwaryczny książek polskich — wydania przedwojenne i emigracyjne.

Słowniki — książki dla dzieci — płyty i kasety.
Wykonujemy zamówienia pocztowe. Przyjmujemy CZEKI, BOOK TOKENS i karty kredytowe: ACCESS, VISA, AMERICAN EXPRESS, EUROCARD, MASTERCARD.

Konto GIRO Nr 5771455.
Wydajemy biuletyn informacyjny: NOWE KSIĄŻKI (3 razy do roku).

Na żądanie wysyłamy tematyczne wykazy książek.

7809/9



Koło b. żołnierzy 3 Karpackiego Batalionu CKM

składa wszystkim Kolegom i ich Rodzinom
najlepsze życzenia

wesolych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w Nowym Roku 1987

ZARZĄD KOŁA

4352/20

MAJA LEWIS AGENCY CO. LTD.

47 Bavaria Road, London N19 od Hornsey Road
☎ 01-263 4080

Polska agencja uprzejmie zaprasza państwa
oferując swe usługi w zakresie:

- **PODRÓŻY**
 - ☆ Samolotem, koleją, autobusem, promem do Polski i po całym świecie.
 - ☆ Pełny serwis paszportowo-wizowy.
 - **TRANSFERÓW PIENIĘDZY DO KRAJU**
 - ☆ Bony dolarowe, Konta A i C, spadki, emerytury, zakup samochodów.
 - **REPATRIACJĘ I POWIERNICTWO**
 - ☆ Formalności paszportowo-celne, emerytury.
 - ☆ Pośrednictwo w zakupie i sprzedaży domów w Anglii i w Polsce.
 - **TŁUMACZENIA**
 - ☆ Wszelkich dokumentów, legalizacje, sporządzanie testamentów.
 - ☆ Zaproszenia rodzin i przyjaciół z kraju.
 - ☆ Wysyłanie lekarstw do Polski.
 - ☆ Paczki do Polski.
- Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 10-13.30 i 14.30-17.30 w soboty od 10 do 12.30.
Najbliższe stacje kolejki: Finsbury Park, Archway, Holloway Rd.
☆ NIE MA SPRAWY W KTÓREJ NIE MOŻEMY POMÓC LUB DORADZIĆ ☆

7629/7

PRZELOTY NA

JAK NAJTANIEJ? — V

np. loty powrotne

z LONDYNU

z MANCHESTER

TRAVE

154 Cromwell Road,
☎ 01-37



Księgarnia

123 Boulevard S

zapras

TRADY

KIERMASZ G

198

od 13 do 3

Sprzedaż gwiazdkowa obejmująca
i francuskim, albumy, plakaty
tecz

Książki swoje będą podpisywane
Jean OFFREDO i Jar
Prezentacja pierwszego z

„GRUDZIEŃ

(opracowanie zbiorowe, Gdańsk)
Wystawa fotografii: „Kalwaria
(Solidarność Walcząca)

Nowe katalogi wysyłamy

rian Hemar

W latach 50 powstały dwie przepiękne „Kolędy lwowskie”. Obie napisane dla Władysława Majewskiego. Pierwsza z nich została włączona do zbioru „Im dalej w las”, a druga znalazła się w tomiku

Drugą kolędę, w której Chrystus jest symbolem Polaka — wygnańca ze Lwowa, poeta uważał za swój najbardziej osobisty utwór i był do niego niezwykle przywiązany.



Rewia świąteczna — Hemar czyta swój wiersz w „Ognisku” Polakom w Londynie

wierszy lwowskich „Chlib kulikowski”. I znów przez obydwa utwory przewija się motyw śniegu — synonimu tęsknoty za krajem:

Snieg mokry pada
W gęstej zamieci

Skrzydłami w mroku
Szumią jakieś echa.
Zewsząd się złata
Tum lwowskich dzieci,
Lwowski Pan Jezus
Do nich się uśmiecha.

KOLEDA LWOWSKA

Tutaj do szkoły On, do świętej Anny chodził,
Tutaj kasztany zbierał w Jezuickim ogrodzie,
Tu w Łyczakowskim parku zielone pagórki,
Tam biegał na wagary i karmil niewiórki,
A one z topoli zlatywały susem,
I na ścieżce siadywały przed Panem

Jezusem

We Lwowie, we Lwowie.

Tu On się w Stryjskim parku uczył do matury,

Tu z Wysokiego Zamku, z Cytadeli Góry,
Na swoje śliczne miasto patrzył w zamyśleniu,

Gdzie na kamieniu kamień, kamień na kamieniu,

Gdzie za tramwajem tramwaj, tramwaj za tramwajem,

I choinki na Watach, zielonym gajem,
We Lwowie, we Lwowie.

Tutaj na Kaźmierzowskiej, czy na Batorego,

Człowiek szedł, niewiedzący otarł się o Niego.
Aż kiedyś Matkę swą ostawił jak sierotę
I On sam jak sierota poszedł na piechotę.
Het, precz, za rogatki, niewiadomą drogą
Ze Lwowa, ze Lwowa.

A potem się rozeszły po całym mieście
Straszne pogłoski jakieś i szeptane wieści,
Że On na krzyżu zginął w obcej ziemi,
W cierniowej koronie, z dłońmi przebitymi,
A żeby męką swoją cały świat zasmucił,
I miasto swe odkupił. I zza grobu wrócił
Do Lwowa, do Lwowa.

W tomie „Im dalej w las” znalazł się także cykl wierszy „Kalendarz”. M. Hemar wspominał wielokrotnie, że pomysł poetyckiego opisu 12 miesięcy przyszedł mu do głowy jeszcze przed wojną, tuż przed Bożym Narodzeniem. Wówczas z tych planów nic nie wyszło. Zamysł zrealizował on dopiero w Londynie. Od ich pierwszej publikacji — wiersze te są często cytowane. Nic dziwnego. Są rzeczywiście śliczne. Pogodnym i bardzo świątecznym opisem grudnia rozstańmy się z M. Hemarem i jego wzruszającymi utworami bożonarodzeniowymi.

Grudniu serdeczny,
Grudniu familijny,
Śliczny świąteczny
Grudniu wigilijny.

Szkoda, że ty nam
Przypadasz na finał,
Że rok tobą się kończy,
Zamiast by się zaczynał.
(...)

* Polska Fundacja Kulturalna *
* 23 Coleridge St., Hove, Sussex BN3 5AB *
* NOWOŚĆ: *
* W 30 rocznicę Powstania *
* Węgierskiego *
* Polscy poeci *
* o Węgierskim Październiku *
* Antologia (w j. polskim i węgierskim) *
* Wiersze o strasliwym czasie po- *
* wstania przeciw sowieciom na Wę- *
* grzech — kiedy Europa milczała, a *
* myśmy zaciskali pięści... *
* Cena £3.00 + £0.30 (porto) *
* PFK 174/1 *

A. WIĄCEK & SON
ROOF & GUTTER REPAIRS
19 GLOUCESTER ROAD
LONDON, W5, EALING
Tel. 579-7813
NAPRAWA: DACHÓW, RYNIEN, FUGOWANIE

* **ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE** *
* **POLSKA MACIERZ SZKOLNA ZAGRANICĄ** *
* Lista nr 9 *
* Zamiast wysyłania kart świątecznych i noworocznych przesyłają tą drogą *
* najserdeczniejsze życzenia krewnym, przyjaciółom i znajomym i składają na *
* cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej: *
* £20 — Zofia Kurkiewicz; *
* Po £10: M. i M. Filipowiczowie (St. Leonards-on-Sea), Krystyna i Edmund *
* Majewscy (Camberley), Halina i Ignacy Laskowscy (Nottingham), dr W. J. *
* Tempowski (Birmingham), Z. Tomczyński (Billericay), A. Żelasko (Notting- *
* ham); *
* Po £5: Z. i J. Baranowscy (Ilford), W. i K. Grabowscy, Antoni Grudzień *
* (Leeds), E. Ochrymowicz, E. Radwańska, dr Imisław Rozbicki (Richmond), H. *
* Wagner, Maryla Winter; *
* Po £3: Anna Dolińska (Windsor), W. J. Dutkiewicz (Bolton), Stefan Klimas *
* (Baintree), Antoni Poczeko, O. Wodzyńska (Kirkcaldy); *
* Po £2: A. Dziegłowski, J. R. Hebda (Stoke-on-Trent), J. Jeske, Stanisław *
* Kołeci z żoną (Swindon), Wanda Ustrzycka (Newcastle). *
* * * * *
* Zarząd Główny PMS (238 King Street, Londyn W6 0RF) serdecznie *
* dziękuje wszystkim ofiarodawcom. *
* 7878/15 *

W MOICH OZCZACH

TERAZ I W PRZYSZŁOŚCI

Wyszło drugie wydanie „Lustra” Wacława Iwaniuka (New York, 1986, Poray Book Publishing). Pierwsze ukazało się w Londynie w 1971 r., nakładem Oficyny Poetów i Malarzy i zostało wyczerpane. Rzadka rzecz na emigracji, żeby tomik poezji znalazł nabywców. Teraz, mając w rękę kolejne wydanie, myślę o pierwszym i mimo, że wiersze są przecież identyczne, zastanawiam się jak drugie „Lustro” odbija się w pierwszym, to znaczy jak je odczytam po piętnastu latach, które dla treści wiersza nie mają znaczenia, a podczas których tyle się zmieniło w odbiorze literatury.

Jest coś w wyglądzie „nowego” „Lustra”, co kojarzy się z wrażeniem obcowania ze starymi książkami, nagle wyciągniętymi ze sterty druków. Prostota, niemal surowość okładki i „wydanie drugie” zaznaczone czarnymi literami, lekko rwącą się kreską, jak gdyby gestem wydobywania z przeszłości, ocalania, towarzyszyło tajone wzruszenie. Dostrzegam coś symbolicznego i w tytule i charakterze publikacji, co skłania nie tylko do pytań o znaczenie poezji Iwaniuka teraz, ale i w przyszłości. *Późny wnuk* wglębiwszy się w pierwszy wers utworu tytułowego, *Przybliżam twarz do lustra ale lustra nie ma*, zaduma się zapewne nad nieobecnym zwierciadłem, w którym ujrzy Krakowskie Przedmieście i Tamkę. I coś te nazwy będą dla niego oznaczały? Czy jeszcze będą? Jeśli nawet tak, to duchowy „pejzaż” autora, jego nostalgia, nie dadzą się usytuować w czasie realnym, ale w czasie „psychicznym”, wśród utraconych rajów, wskrzeszanych czule i boleśnie, bez nadziei, że kiedyś ktoś będzie je dzielił.

Istnieje jakaś niepokojąca ambivalencja w „Lustrze”, oscylowanie między „jest” i „nie ma”, szczególnie w odniesieniu do miast. Nie chodzi mi o historiozoficzne i katastroficzne konkluzje autora, najłatwiejsze zresztą do wyśledzenia, ale o granicę dzielącą osiągnięcie od utraty, egzystencję od zagłady. Jest nieuchwytna, płynna, z Rózią pełną cnót, która powraca z kościoła. Powraca zawsze, na naszych oczach, chociaż nie ma lustra, w którym odbija się jej powrót. Albo historia Indian w „Dwóch miastach”, przekazująca wiedzę o podbijających i podbijanych, o „fraternizacji” w opowieści „bukolicznego” niemal tła: *Pogoda jest ładna* — informuje autor — i *dym z parowca rzesistymi skokami unosi się w niebo, tak jakby przyklaskiwał malowniczej scenie*... Cóż, kiedy „idylla” się psuje! Jej dalszy ciąg jest znany.

Maja Elżbieta Cybulska

Pozostał ratusz, malowanki na ścianie, oglądane przez poetę przenoszącego siebie w moment triumfu przemocy, zaznaczony jednym wersem: *moje serce milczy*. Jest to moment historyczny, który ciągle trwa.

Przypuszczam, że przyszły czytelnik „Lustra” zostanie wstrząśnięty „Kartaginą”. I nie tylko ze względu na ostrą wymowę polityczną utworu, ale z uwagi na celność metaforyki początkowych czterech wersów:

Dziwny to kraj
Ta nasza Kartagina
Jak medalion wieszący
U szyi Batyku

I cóż dla czytającego za 50, 100 lat będzie oznaczało słowo medalion? Kunsztowny obiekt muzealny? Czy skojarzy się z wizerunkiem osoby, która medalion nosi? Czy cenny medalion będzie nadal przedmiotem w Azji? W przepaści? Czy okaże się równie tragiczny, co dla poety z Toronto? Ileż pytań postawi czytelnik przyszłości skupiwszy się nad poezją „Lustra”. Przede wszystkim o samego Iwaniuka, o jego dar zanurzania się w *ciemnym czasie*, z zachowaniem dystansu wobec zdarzeń, o intensywność przeżywania, spojona z poczuciem odosobnienia, o zdolność „ukonkretowania” abstrakcji, w obrazach wypełnionych niesamowitością — coś z seansów spirytystycznych, komunikowania się z zaświatami, jak w wierszu „Mistyfikacja”. Jest w nim mowa o nieobecnej staruszcze, o krześle kiedy porusza je wiatr:

wtedy z podłogi unosi się
złoty wibrujący pył
wyżej i wyżej
a gdy osiągnie głowę
zatrzymuje się i patrzy na mnie
jest złoty
a jednak ma krogulczy wyraz
i niepokoi mnie.

Iwaniuk przemawia językiem otaczających go zjawisk i przedmiotów, zdarzeń wielkich i małych. Nade wszystko konstruuje swoją własną mowę różczarowania i niezgody. Jakże lubię jego utyskiwania, narzekania, które potrafił spożytkować jako narzędzie twórczej perswazji. Jakże sugestywne są jego bunty, mroki, pesymizm, który nie łamie, ale rozświetla, oczyszcza. Jego pasowanie się ze słowem jest równie serdeczne co urągliwe. Wiersz „Plon” rozpoczyna się trochę sentencjonalnie: *Myślę i myślę jak drzewo owocem! Myślę i myślę — bo co mi zostało*. Ostatni liryk „Lustra” przywołuje myśl harmonizującą ze słowem: *Z jaką czułością przybliżam się słowem do własnych myśli*... W poezji Iwaniuka jest to rzadki przejaw adekwatności słowa. Przejaw krzepiący, bo oprócz słowa *co mu zostało?* Co zostało nam teraz? Co zostanie w przyszłości?

KUPUJCIE KSIĄŻKI PFK



BONY DOLAROWE
SAMOCOHODY, LEKARSTWA,
PACZKI ŻYWNOŚCIOWE
HASKOBA Ltd

81 Cromwell Road, London SW7 5BP
Tel. 01-373 7888. Telex London 23919